KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na poczcie mk. 5 — z odnoszeniem do domu mk. 5.42

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 4.20 z odnoszeniem do domu mk. 5.—

Ogłoszenia: 30 fenygów od wiersza petytowego z doliczeniem 50% dodatku drożyźnianego.

Nr. 26. | Poznań, sobota dnia 1. lutego 1919. | **Rok XIV.**

Poznań, dnia 31. stycznia 1919.

Znamienne wybory.

Wynik wyborów warszawskich jest wysoce znamienny i pouczający, nie podobna mu też odmówić znaczenia symptomatycznego dla kierunku, w jakim się kształtuje opinja polska, odnośnie do najbliższych zadań i potrzeb polityki państwowej i narodowej wogóle.

Wybory warszawskie rozwiały wiele ułud, uwidoczniły plastycznie rzeczywisty stosunek sił i wagę poszczególnych zgrupowań politycznych i wykazały całą nicość i słabość szeregu stronnictw i partji powstałych podczas wojny, które pretendowały do jedynego uprawnienia i przemawiania w imieniu większości społeczeństwa.

Przeprowadzone i przygotowane przez aparat urzędniczy jeszcze z niedawnych czasów urzędowania p. Thugutha, którego nikt o przyjaźń dla Koła Międzypartyjnego nie posądzi, były wybory zarazem pierwszym publicznym probierzem sił politycznych od początku wojny i to probierzem, którego podstawą jest ultrademokratyczna czteroprzymiotnikowa ordynacja wyborcza, dająca równy głos każdemu obywatelowi bez różnicy płci.

I co się pokazało? Za kim opowiedziała się stolica Polski, mająca daleko więcej zróżniczkowań politycznych od jakiegokolwiek zakątka w kraju całym?

Oto na listę Nr. 10. Narod. Komitetu Wyborczego padło głosów 151 044, na listę Pol. Partji Socj. 42 971, na listę ludowców żydowskich 28 551, na Tym. żydowską radę narodową 18 604. Inne listy polskie zdołały skupić tylko niewielką liczbę głosów i tak: Inteligencja demokratyczna — aktywiści — (Stan. Bukowiecki) 1322 głosy, lista „narodowa" (kandydat Marjan Zbrowski) 347, komitet mieszczański (kandydat A. Suligowski) 429, komitet kobiecy centrum (Iza Moszczeńska) 51. Narod. kom. wyborczy ludu pracującego (Luslański) 2690, Nar. Zw. Robotniczy (Bernatowicz) 6500, Centr. Kom. Demokr. (Paschalski) 2157, Republ. zjednoczony Kom. (Artur Śliwiński) 4208, pracownicza (Lgocki) 669.

Pomijając głosy żydowskie widzimy w obozie polskim dwie główne grupy: Koła Międzypartyjnego i socjalistów. Pierwsze uzyskało blisko czterokroć tyle głosów co socjaliści, bo 151 tysięcy, w przeciwstawieniu do 42 tysięcy skupionych na listę socjalistyczną. Socjaliści zatem, obiecujący sobie walne zwycięstwo ponieśli porażkę dotkliwą, zyskując zaledwo 3 posłów z Warszawy, podczas gdy lista Koła Międzypartyjnego uzyskała ich 10. Żydzi uzyskali 3 mandaty.

Natomiast inne listy nie zaważyły zupełnie na szali. Inteligencja socjalistyczna zdołała na 8 listach (Paschalski, Śliwiński i pracownicza) zgromadzić zaledwo około 7 tysięcy głosów. Aktywiści, do niedawna tak arogancey, zwłaszcza za smutnej sławy politvki pp. Ronikiejów i Radziwiłłów, zyskali całe 1300 głosów.

Wybory warszawskie odegrały zatem ważną rolę. Uwidoczniły one kto ma posłuch rzeczywisty, położyły kres niejasnościom i uzurpatorstwu grupek i grup nadających sobie gesty siły i znaczenia, a będących w istocie znikoma mniejszością.

W stosunku do socjalistów i inteligencji socjalizującej dały im pokwitowanie za dwumiesięczne rządy, które przyniosły wiele szkody, ale zarazem wykazały całe doktrynerstwo i nieumiejętność socjalistów do organizowania i rządzenia państwem.

Nie znamy jeszcze do tej chwili wyniku wyborów w całem Królestwie i Galicji. Z wieści częściowych wiemy, że i tam wyszli wybitni działacze narodowi, jak narod. demokraci St. Grabski w Krakowie, Adam i Buzek we Lwowie. Nie ulega jednak kwestji, że legenda o socjalistach jako przyszłych władcach i gospodarzach kraju się rozwiała.

Dla Paderewskiego jest wynik wyborów warszawskich votum zaufania stolicy, dla Dmowskiego i Pol. Komitetu Narodowego w Paryżu wogóle zewnętrznem stwierdzeniem, że jego polityka, jak to zawsze akcentowaliśmy, jest zgodna z wolą olbrzymiej większości społeczeństwa; co niewątpliwie umocni pozycję przedstawicieli polskich na kongresie pokojowym.

Do odezwy Stronnictwa Demokr.-Narodowego, zamieszczonej w num. wczorajszym, zakradł się błąd korektorski, który wymaga sprostowania. Dotyczy to 20 wiersza w rozdziale 8. Odnośne zdanie winno brzmieć: „Zabezpieczenie spokoju i zgodnego współżycia narodowego wewnątrz państwa widzimy w polityce sprawiedliwej wobec mniejszości obcojęzycznych i zagwarantowaniu im swobodnego rozwoju kulturalno-narodowego."

Echa wieca wrzesińskiego. Otrzymujemy następujące pismo:

Jako przewodniczący obwodu wyborczego na komisarjat wrzesiński odpowiadam niniejszem na twierdzenie p. Jerzego Hulewicza, „iż wiec dnia 17. bm został zwołany tak po cichu, że całe okolice pod Wrześnią nic o nim nie wiedziały" (por. nr. 20, „Kurjera Poznańskiego"), co następuje:

Stosownie do rozporządzenia naszych naczelnych władz wyborczych miały się odbyć wiece w czasie od 9. — 19. stycznia, aby wytłumaczyć wyborcom polskim nasze stanowisko wobec wyborów do niemieckiej konstytuanty. Dnia 12. bm. odbył się wiec na mieście Wrześnią, na którym to wiecu p. Hulewicz przeprowadził znane uchwały. Dnia 17. bm odbył się, stosownie do podziału powiatu wrzesińskiego na obwody wyborcze, wiec wyborczy dla wsi należących do komisarjatu wrzesińskiego. Wiec ten był zapowiedziany z ambony w niedzielę poprzednią we Wrześni — przeważna część wsi komisarjatu wrzesińskiego należy do parafji wrzesińskiej — był również zapowiedziany i w innych kościołach leżących w obrębie tegoż komisarjatu. Oprócz tego ogłosiłem wiec ten w powiatowym Orędowniku wrzesińskim! Że wiec ten nie został zwołany po cichu, dowodzi chyba najlepiej fakt, że mimo dnia roboczego na wiecu dn. 17. bm. obszerna sala „Odeon" była kompletnie zapełniona.

Września, dnia 26. stycznia 1919 r.

Ks. Łabędzki.

Listy z naszego frontu

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

—o—

(Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.)

Front północny.

W końcu stycznia.

Oczy całego społeczeństwa zwrócone są na tych, co męstwem swem i ofiarą krwi wykreślają granice naszego życia niepodległego. Wzdłuż całych niemal granic W. Księstwa Poznanskiego stróżuje żołnierz polski nad bezpieczeństwem polskiego życia i mienia, daje podstawową gwarancję naszej swobody i tworzącej się państwowości, najlepsze wreszcie stwarza zadatki wyzwolenia ziem jeszcze nie wolnych. A jakże mało wiemy o jego doli, o jego czynach i warunkach w których żyje?

Ubezpośrednić stosunek wzajemny społeczeństwa i żołnierza, poszerzyć i zacieśnić węzły uczuciowe przedstawieniem obrazeczegolach i konturach głównych — oto zadanie nęcące choć trudne dla sprawozdawcy wojennego. Podejmując się go żywię nadzieje, że lepsze pióra pójdą w moje ślady i dopełnią obrazu piękniejszymi barwami od moich.

— — — — — — — —

Wypadki ostatnie na północy Księstwa, sukcesy polskie pod Żninem, Szubinem, starcia nad Notecią, ich waga dla sytuacji ogólnej, pociągać musiały przedewszystkiem zainteresowanie powszechne. W tym też kierunku wybieram się najpierw, postanawiając dotrzeć do ośrodków kierowniczych a przez nie na front, by z własnej obserwacji uchwycić charakter walk i naszkicować choć w głównych zarysach zabiegi i trudy i warunki żołnierza na froncie.

— — — — — — — —

26. I. 19.

Zaopatrzony w glejt Głównego Dowództwa opuszczam Poznań. Śnieg spadający obficie przystroił krajobraz w szatę godową, pociąg przebiega w tempie „wojennem" równinę białą zasłaną, by ponieść mnie tam, gdzie słowo ma znaczenie małe a czyn ofiary, najdroższą wartością, bo życiem przypieczętowywany, walor główny — na front bojowy.

W komendzie frontu północnego.

Późnym wieczorem docieram koleją do miasta, w którem rozbiła swą czasową kwaterę komenda frontu północnego. Glejt Głównego Dowództwa ułatwia mi drogę. W towarzystwie oficera komendy dworcowej jedziemy przez ulice, posterunki salutują, ulicami ciągną patrole, wszędzie znać ład i rygor. Roztwiera się brama koszar, docieram do siedziby sztabu. Mimo niedzieli i późnej godziny (godz. 10 i pół wieczorem) zastaję sztab przy pracy. W jednym z budynków koszarowych, gdzie do niedawna poszerzało się jeszcze butnie prusactwo, urzęduje chwilowo Dowództwo frontu północnego. Prosta sala, stoły z aktami i papierami, za nimi grupa pracujących oficerów. Tuż na przedzie okazała postać mężczyzny w starszym wieku, ale w pełni sił, w ubraniu cywilnem. Twarz pogodna, oko jasne; wąs polski, typ ziemianina-żołnierza. Nie dająca się bliżej zdefinjować stanowczość ruchów i czerstwość całej postaci, zdradza wojskowego z zawodu. To zwycięzca spod Żnina i Szubina, podpułkownik Grudzielski. Przyjmuje mnie z właściwą sobie uprzejmością. W krótkich słowach określam moje zamiary, proszę o radę i poparcie.

W sprawie przebiegu bitwy pod Szubinem i Żninem poleca mnie p. podpułkownik jednemu z oficerów sztabowych, współuczestnikowi walk tamtejszych, a w sprawie położenia na froncie i wiadomości ogólnych szefowi sztabu. Umawiam się z oboma co do terminu wywiadu i opuszczam komendę z uczuciem, że tu się naprawdę i rzetelnie pracuje, że z tego centra przebiega nerw ożywczy na podwładne organa, pod kierownictwem obytego z rutyną wojskowa fachowca i praktyka. Wywiad dnia następnego o przebiegu bitwy i jej znaczeniu ogólnem miał mnie w tem przekonaniu umocnić. Ale o tem niżej

Jak wyglądało położenie przed bitwą szubińską?

Na powyższe zapytanie otrzymuję następujący szkicowy opis wypadków:

Gdy po wypadkach poznańskich żywiołowo wyparły lub rozbroiły polskie siły ochotnicze garnizony i załogi w Gnieźnie i Wrześni, gdy i mo[illegible]ocław zrzucił jarzmo, Niemcy zaczęli stosować coraz większe i doskonalsze wysiłki, by [illegible]ieżno i Wrześnię odzyskać napowrót. Zajęcie bowiem tych miast miało wielkie znaczenie strategiczne, bo zapewniało posiadanie węzłów kolejowych, będących zabezpieczeniem Poznania oraz wobec ukształtowania granicy wschodniej Księstwa, oblanej jeziorami, jedynej drogi odwrotowej i zabezpieczenia Księstwa wogóle.

Niemcy, z uwagi na tę ważność strategiczną Gniezna, wysyłali jeszcze w końcu grudnia w sposób mniej podpadający drobniejsze oddziały z kulomiotami celem zajęcia Witkowa i zaszachowania Gniezna od wschodu. 28. grudnia polski garnizon wrzesiński został zawezwany na pomoc przez obywateli w Witkowie z powodu najazdu Heimatschutzu. Oddział wrzesiński wyruszył też natychmiast i Heimatschutz, składający się z 2 oficerów i 125 chłopa rozbroił.

Dnia 30. grudnia ukazał się tuż pod Gnieznem we wsi Zdziechowej majętności niemieckiej v. Wendorffa większy oddział piechoty niemieckiej z kulomiotami i artylerja. Oddział ten posiadał około 25 oficerów i zastępców oficerów. Na czele jego stał podpułkownik i major. Ilość oficerów i skład osobisty wskazywały na to, że był to oddział ze sztabem, przeznaczony do zajęcia i zorganizowania militarnego Gniezna.

Niemcy zażądali od Gniezna wydania wszelkiej broni, w przeciwnym razie grozili zbombardowaniem miasta.

Na wieść o przybyciu wojska niemieckiego do Zdziechowej oraz o ich bezwstydnych żądaniach wysunęły się z Gniezna samorzutnie oddziały ochotnicze. Wbrew przestrogom obywateli podeszli pod Zdziechowę i wieś zajęli. Niemcy zamknęli się w zamku i ogrodzie, okolonym wysokim murem, pod osłoną artylerji stojącej w Mącznikach. Aby zapobiedz rozlewowi krwi, rozpoczęto układy. Niemcy zobowiązali się w dwuch dniach razem z artylerją opuścić kolejną powiat gnieźnieński i miała nastąpić wymiana jeńców. Gnieźnieniacy powrócili do Gniezna w podniosłym nastroju, że powiat będzie wolny. Tymczasem Niemcy układu nie dotrzymali, opuszczać Zdziechowy nie myśleli a przybywający z Wrześni oddział polski pod dowództwem śp. Wład. Wiewiórskiego (ciężko rannego później pod Szubinem i zmarłego w niewoli w Bydgoszczy) przyjęli strzałami. Wówczas dzielni wrześniacy (31. grudnia o 8 rano) przypuścili szturm do wsi, biorąc na nowo wśród zawziętej walki dom za domem, okolili zamek i wielokrotnie przeważające siły niemieckie wraz z oficerami osaczyli. Żołnierze niemieccy utworzywszy Soldatenrat, postanowili kapitulować. Rozbrojono i ujęto 356 żołnierzy, 25 oficerów. Zdobyto prócz tego 12 kulomiotów ciężkich. Niemcy strzelali kulami dum-dum.

Odtąd poczęto znosić po powiatach jedną wyspę niemiecką za drugą.

Widząc, że dotychczasowe metody zawodzą, rozpoczęła komenda niemiecka stosować według planów obliczone na większą skalę.

W pierwszych dniach stycznia silne oddziały z artylerją ze swej głównej podstawy operacyjnej Bydgoszczy, obsadzając mosty na Noteci w Rynarzewie i Turze. Zajęli Szubin.

Stąd wysunęli drogą przez Sobiejuchy ku Żninowi swe siły w formacji bojowej na Żnin. Miały artylerję. Żnin, po walce obronnej ze strony słabych oddziałów z miasta i okolicy Niemcy zajęli.

Ze Żnina rozpoczęła komenda niemiecka wysyłać regularne oddziały ku Gąsawie, uzbroili w Żninie i Szubinie kolonistów okolicznych, z zamiarem dotarcia do Rogoźna. Również w kierunku Kcyni planowano wysłanie oddziałów, celem zabezpieczenia sobie prawej flanki i ważnej linji kolejowej Bydgoszcz-Nakło-Piła-Krzyż. Na wieść o tem wszystkiem, rozpoczęto ze strony polskiej kroki zapobiegawcze.

Bitwa pod Szubinem i Żninem.

Przybyły do Gniezna z Wrześni podpułkownik Grudzielski, komendant wojskowy na powiaty wrzesiński, witkowski i gnieźnieński (życiorys podam niżej), wysłał swego adjutanta do Poznania, celem poinformowania Głównego Dowództwa o stanie rzeczy oraz z prośbą o stosowne siły wojska zorganizowanego, któremi możnaby położyć tamę planowanej inwazji niemieckiej, zagrażającej nietylko Gnieznu i Wągrówcowi ale wogóle całej linji odwrotowej wojsk polskich oraz Poznaniowi.

W rezultacie przysłano odpowiednie siły piechoty i artylerji. Odbyła się w Gnieźnie narada wojenna, na której podpułkownik Grudzielski rozwinął swój plan. Wywiady upewniły kierownictwo akcji, że linja Gniezno-Janowiec-Kcynia od nieprzyjaciela były wolne. Dano rozkaz, aby większą część sił wysłać do Kcyni. Inną część pozostawiono w Damasławku, by od strony zachodniej zająć stanowiska pod Żninem. Trzecią grupę posunięto przez Rogowo ku Gąsawie, by od południa stawić tamę pochodowi niemieckiemu. Równocześnie garnizon inowrocławski dostał rozkaz zaangażowania wroga pod Złotnikami, na linji kolejowej Inowrocław-Bydgoszcz. Gdy wszystko [illegible]o przygotowane, sztab podpułkownika Grudzielskiego udał się do Srebrnogóry a stąd do Kcyni, skąd kierowano wypadkami.

Dnia 11. stycznia o 6. rano puszczono w ruch pierwsze oddziały polskie z Kcyni na Samoklesk, by przed Turem wstrzymać ewentualne natarcie niemieckie i upewnić sobie tyły.

Gros zgromadzonych w Kcyni sił równocześnie wymaszerowało przez Suchorocz w lasy na północ od żwirówki Kcynia-Szubin. Oddział kawalerji polskiej, który maszerował przed piechotą dotarł do dworca Kołaczkowa (Rensdorf), mając rozkaz wyświetlać w kierunku Rynarzewa.

Piechocie, idącej przez Samokleńsk, towarzyszyła lekka artylerja (działa polowe i haubice). Żwirówką Kcynia-Szubin maszerowała ciężka artylerja z oddziałami piechoty i zajęła stanowiska na zachód od Szubina.

Podczas całej ekspedycji panowało powietrze mgliste i nieprzejrzyste, uniemożliwiające rozpoznawanie na 200 kroków. Z jednej strony utrudniało to naszym siłom pochód po nieznanym terenie, po rozmokłych drogach, utrudniając orjentację i strzelanie artylerji — z drugiej uniemożliwiało przeciwnikowi, który się czuł w Szubinie bardzo pewnym i planował zajęcie Kcyni, spostrzeżenie zbliżających się sił polskich.

Nastawiwszy tak samotrzask i przygotowawszy wszystko planowo, dało kierownictwo polskie rozkaz do rozpoczęcia walki.

Po południu siły polskie koncentrycznie od północy, północy-wschodu i zachodu uderzyły na wroga, popierane przez artylerję. Niemcy się zacięcie bronili. Bitwa trwała do wieczora. O 9. wieczorem wojska polskie podeszły pod miasto najpierw od strony wschodnio-północnej i stąd wtargnęły w ulice Szubina. Wywiązały się zacięte walki uliczne, które męstwo nacierających zuchów jak i precyzyjne strzały artylerji szybko rozstrzygnęły na naszą wygraną. Panika ogarnęła Niemców, w popłochu i nietadzie poczęli uciekać na wsze strony, rozsypując się po siedzibach kolonistów lub uciekając na oślep.

Ciemność nocy nie pozwalała na pościg wydatny. Wojska polskie strudzone dwudniowemi przygotowaniami, marszem 30 kilometrowym biły się znakomicie, korpus oficerski świecił przykładem i męstwem, wypełniając wraz z dzielnymi drużynami rozkazy i zamiary głównego dowódcy.

Odznaczył się w walce pod Szubinem podporucznik Mieczysław Paluch, który w mgle panującej starał się o łączność kompanji i plutonów i natknąwszy się niespodzianie na patrol niemiecki, który strzałami spłoszył mu konia, tak że stanął dęba i na wznak się powalił — bronił się wytrwale strzałami z browninga, aż nadeszły posuwające się za nim piechury polskie.

Jazda polska, mająca rozkaz wyświetlania w kierunku Rynarzewa, oraz wstrzymania ewentualnego najścia z północy, wywiązała się ze swego zadania znakomicie. Ostrzeliwana przez pociąg pancerny nadeszły z Bydgoszczy w kierunku Rynarzewa, zabarykadowała tor pod Kołaczkowem i uniemożliwiła dotarcie pociągu pod Szubin. Zginęło tu kilku dzielnych polskich ułanów.

Równocześnie z podejściem głównych sił niemieckich pod Szubinem odbywała się akcja na Żnin. Na zachód od tego miasta według z góry obmyślanego planu wysunęły się siły polskie i oparły się o drogę Brzyskorzystewko-Sarbinowo, szukając prawem skrzydłem oparcia o małe jeziora na południe od Żnina. Równocześnie jeziorami od poprzednich oddziałów oddzielone wysuwały się żwirówką z Gąsawy ku Żninowi inne siły. Miały one rozkaz okopania się w pobliżu Żnina, niepokojenia z okopów nieprzyjaciela i szukania łączności na prawem skrzydle z Barcinem. Niemcy w Żninie wywiesili (11-go) w zdradziecki sposób na cukr. chorągiew biało-czerwoną. Polacy w mniemaniu, że Żnin już zajęty, posunęli się ku miastu, zajmując tartak i cukrownię i posunęli się aż do budynku „Rolnika". Wówczas rozpoczęli Niemcy z zasadzki prażyć ogniem z kulomiotów, tak że Polacy zaskoczeni musieli się ze stratami cofnąć na dawną pozycję.

Nazajutrz rano o 9., wzmocnieni nowemi posiłkami, uderzyli na nowo na miasto. Niemnatarciem polskiem i poczęli pierzchać. Oddziały polskie wkroczyły zwycięsko do Żnina.

Uciekający Niemcy obrali kierunek na Łabiszyn, sądząc, że dotrą do załogującego tam garnizonu. Tymczasem na rozkaz załoga polska Barcina, wzmocniona przez Pakość i Inowrocław, zajęła Łabiszyn, odcinając tem samem przewidywaną drogę ucieczki niemieckiej. Oddziały inowrocławskie równocześnie zaangażowały wroga p. Złotnikami, wiklając go walkę i uniemożliwiając natarcie na tyły wojsk polskich w Łabiszynie. Przy takim stanie rzeczy klęska Niemców była zupełna. Pobici na głowę, roztarci i rozbici na małe cząstki wpadali w ręce Polaków. Główny cios pod Szubinem, natarcie na Żnin i dywersje pomocnicze dały zwycięstwo walne. Wzięto razem około 500 jeńców. Straty niemieckie w poległych i rannych były daleko znaczniejsze, nie dają się dokładnie stwierdzić, bo koloniści poległych pokrywali. W materjale wzięto 4 armaty polowe, kilkanaście kulomiotów, kilkaset karabinów. Kilka tysięcy granatów do dział polowych znaleziono zmagazynowane w Szubinie. Pozatem zdobyto wiele nabojów karabinowych oraz innych przyborów wojennych. Przypuszcza się, że wiele materjału pokrywali koloniści po lasach. Straty polskie były niewielkie. W walce po stronie niemieckiej brało udział około 2 tysiące żołnierza.

Żołnierz polski ujawnił podczas całej operacji bohaterstwo, nadzwyczajną odwagę, słowem przymioty rycerskie przodków. Miałem zamiar opublikować kilka nazwisk, ale proszono mnie, aby tego zaniechać z uwagi, że wszyscy dzielnie spełniali swój obowiązek i za łatwą sławą nie gonią.

Sztab później ogłosi nazwiska najwybitniejszych.

Jan Marweg.

Położenie wojenne.

d. 31. I. 1919. rano.

Front północny: Silny atak niemiecki na Nową Wieś, poparty pancernym pociągiem, odrzucony po zmiennej walce. Wróg cofnął się do Chmielnik (Hopfengarten). Walki na południe od Nakła stanęły na linji: Rynarzewo-Friedrichsgrün - Rotherkrug - Dębogóra - Smogulec. Wszystkie te miejscowości są w naszem posiadaniu. Noc minęła spokojnie. Były tylko mniejsze utarczki patroli oraz obustronna działalność artylerji. Ataki niemieckie na Lipin odparto. Margonin obsadził nieprzyjaciel, wbrew warunkom rozejmu. W lasach między Chodzieżem a Czarnkowem odnędzono patrole niemieckie. Wzdłuż Noteci, koło Czarnkowa — spokój.

Front zachodni: Ataki niemieckie na Kamionnę i Babimost odparto całkowicie. Pod Zbąszyniem utarczki patroli. Niem. artylerja ostrzeliwała Zatum, Kamionnę i Pierzynę, nasza w odwecie Międzychód.

Gwałty Heimatschutzu w Gostyńskiem.

Wojsko niemieckie, które w Belgji, Polsce, Francji walczyło, składa dziś w Poznańskiem egzamin z tego, czego się w 4-letnim kursie

wojennym nauczyło. W świeżej pamięci pozostaje jeszcze w naszej okolicy uprowadzenie ks. Spychałowicza wprost z kolędy, zabicie dziewczyny w Janiszewie, a w ubiegły czwartek pochowaliśmy chłopca 16 letniego, którego waleczny Heimatschutz w Gościejewicach bez powodu, tak sobie na uciechę, trupem położył. Często polska wieś Sowiny narażona jest prawie codziennie na bombardowanie, ludność uchodzi w popłochu. Niedawno „zajął" Heimatschutz Miechcin, folwark p. hr. Mycielskiej, w którym „na załodze" były krowy, konie, owce, zboże i inne niebezpieczne rzeczy; z „jeńcami" tymi obszedł się przyzwoicie, bo wszystko zabrał troskliwie ze sobą. Wywłaszczenie, uchwalone przez Sejm pruski, Heimatschutz dziś wykonuje, tylko trochę dosadniej, niż prawo pruskie przewidywało; bo nawet z nadstawionym do piersi bagnetem domagają się ci rycerze przemysłu od gospodyń polskich w Wydartowie, Gościejewicach i innych wsiach masła, jaj, mięsa, choć kobieta klęka i przysięga, że nic nie ma. Są to fakty stwierdzone świadkami — innych niestwierdzonych, choć prawdopodobnie niemniej prawdziwych i groźniejszych, nie podaję.

W tych smutkach pozostaje nam wszakże i pociecha. Naprzód nasza dzielna i rycerska załoga w Poznaniu, a potem... że p. Wilson, który z takiem rozczuleniem oglądał owoce bohaterskich czynów armji niemieckiej w Belgji, przybędzie i do naszej okolicy, by nad nią zapłakać i oburzać się.

X. N.

Niemcy o „Grenzschutzach".

Na środowem posiedzeniu Rady robotniczo-żołnierskiej w Bydgoszczy przewodniczący Stoessel oświadczył, że „udowodniono, iż żołnierze od Grenzschutzu i Heimatschutzu sprzedają swe płaszcze, z czego wyrabia się potem płaszcze damskie. Także i kupcy kupują je i sprzedają z bardzo wysokim zarobkiem".

Na temże samem zebraniu inny Niemiec, p. Langrock, zdał sprawę co do strat niemieckich i sprawozdanie z czynności wojsk niemieckich przeciw Polakom. Zaznaczył on, że wojska niemieckie ograniczać się muszą do defenzywy, gdyż do ofenzywy mają za małe siły, a chcąc Bydgoszcz otrzymać, gdyż Polacy działają w sposób bardzo wyrafinowany. Lista strat będzie później codziennie wydawana. Zaginionych nie można wszystkich uważać za wziętych do niewoli, ponieważ bardzo wielka część żołnierzy, wziąwszy pieniądze, uciekła. Ogólna liczba strat wynosi 190 osób. Rannych jest 24 ludzi, poległych lub zabitych 7, reszta to zaginieni. Lista ta sięga do 23. bm.

Niemcy nie dotrzymują umowy.

„Dzien. Bydg.", pisząc o aresztowaniach Polaków, donosi:

„Co się na tem polu obecnie u nas dzieje, to przechodzi wszelkie granice. W poniedziałek na skutek denuncjacji pewnego Niemca aresztowano p. Dr. Majewskiego z Nakła. W środę odstawiono go do więzienia w Bydgoszczy, ale po trzech godzinach go zwolniono. — Z podobnego powodu aresztowano w Nakle w sobotę mc. K— a w poniedziałek aresztowano robotnika p. Konstantego Neumanna z Trzeciewnicy. I jego uwolniono w środę.

Postępowanie takie w najwyższym stopniu drażnić musi ludność polską. Tem więcej, że przecież Niemcy zawarli umowę z powiatem wyrzyskim — której jednak nie dotrzymali. Polacy mieli razem z Niemcami tworzyć straż obywatelską, ale rozbrojono ich. Ich przedstawicieli z magistratu i Rady miejskiej usunięto".

Sprawy polskie.

Komunikat sztabu generalnego polskiego. 28. b. m.: (PAT.)

Litwa i Białoruś. Wojsko bolszewickie zajęło Koszedary (40 km. na wschód od Kowna) i Orany, posuwa się od Lidy w kierunku na Zelwiany, od strony Słonima doszło do rzeki Zelwianki.

Wołyń. Włodzimierz Wołyński był ponownie zaatakowany przez wojsko ukraińskie. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty i wycofał się w popłochu.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Oddziały nasze wyparły nieprzyjaciela z Korczewa na zachód od Bełżca.

Grupa generała Rozwadowskiego: Drobne utarczki patroli i słaba działalność artylerji.

Z estrady koncertowej.

W posusze artystycznej obecnego czasu, wywołanej piekącym podmuchem wrzawy polityczno-wojennej, był koncert wczorajszy jakby ożywczą oazą. Jak meteor zabłysnął przed nami choć na krótką chwilę dawny ulubiony śpiewak naszej skromnej opery, dziś tenor warszawskiej, naszej metropolji, Michał Prawdzic-Layman. Jeżeli był swego czasu w pierwszym okresie swej artystycznej karjery ozdobą i przynętą naszej sceny, dziś może nią być dla każdej. Głos — słowem — fenomalny; rozległy, jak rzadko, pełny, czysty, niezwykle silny, mimo pewnej ostrości w kolorycie liryczny, jak dawniej, w stosownej chwili zamaszysty, dziarski, zdecydowany, unikający pozy. Wszystkie zalety, jakie p. Layman wykazywał swego czasu, dziś zdają się występować w kształtach spotęgowanych. Z utworów odśpiewanych podnieść należy zarówno wyjątki operowe, np. arję Jantka lub ustępy z „Żydówki" i „Pajaców", jak ulotne pieśni i arje polskie i obce, Karłowicza, Marczewskiego, Moniuszki, Rossiniego (Stabat mater), Tostiego, Rubinsteina. Ujmująca zewnętrzna strona śpiewaka dopełniała wrażenia nad wyraz dodatniego.

Akompaniował p. Tichstaedt. Mimo niepomyślnych warunków zewnętrznych, tj. mroźnego zimna, wiejącego po sali, pjanista stosując jakby pod urokiem swego towarzysza-artysty, dostroił się ze wszystkiem do niego.

Akompaniował p. Eichstaedt. Mimo dla nie mniej pociągająco. Ze szczerą satysfakcją słuchało się zarówno subtelnie oddanego Fantasie Impromptu Chopina jak cygańskiej muzyki w oddanej z wielką brawurą szóstej rapsodji Liszta. Krakowiak Paderewskiego był może chwilami nie dość przejrzysty, zresztą bez zarzutu.

Sala nie była dostatecznie wypełniona, a szkoda! Zasłużonych oklasków liczna zresztą publiczność oczywiście nie szczędziła.

z — z.

Walne zebranie Tow. Przyj. Nauk.

Po zagajeniu zebrania w zastępstwie przewodniczącego, przez p. Dr. Pernaczyńskiego, wygłosił p. hr. Aleksander Szembek z Siemianic zapowiedziany wykład pt.: »O podatku wogóle, a w szczególności w przyszłej Polsce«. Po krótkiem streszczeniu reguł ogólnych, ustanowionych przez znanego ekonomistę Smitha dla wszelkiej polityki podatkowej, przedstawia prelegent po kolei systemy podatkowe Anglji, Włoch i Francji z uwzględnieniem historycznego ich rozwoju, szczególnie zaś przeobrażeń, jakich doznały w ostatnich dziesiątkach lat. Rozpatrzenie się w stosunkach obcych ma posłużyć za podstawę do zaprowadzenia jak najracjonalniejszego systemu podatkowego w państwie polskie. Nie wchodząc w szczegóły, zastanawia się autor głównie nad następującemi trzema pytaniami: Czy zaprowadzić w Polsce podatek dochodowy ogólny, oparty na deklaracji osobistej, jaki istnieje w Niemczech, czy też podatek, opierający się na widocznych oznakach dochodu, jaki mamy we Francji. Uwzględniając mały stopień uspołecznienia szerokich warstw, skłania się prelegent do drugiej alternatywy, obawiając się, że przy systemie deklaracji ponosiliby główne ciężary nie tyle istotnie zamożni, co raczej uczciwi, przyznający się do swych dochodów. Jako widoczne oznaki dochodu, nadające się do opodatkowania, wymienia prelegent: samochody, elektryczność, wodociągi itd. Co do drugiego pytania, czy taryfy podatkowe powinny być proporcjonalne do dochodu, czy też progresywnie, skłania się osobiście do systemu proporcjonalnego, jako sprawiedliwszego i będącego zarazem ubezpieczeniem przeciwko zbytniemu wyuzdaniu apetytów fiskalnych. Wreszcie wypowiada się przeciwko odrębnemu traktowaniu dochodów t. zw. zapracowanych i niezapracowanych, ze względu na trudność rozróżniania ich. — Podziękowawszy prelegentowi za interesujący wykład, zamknął przewodniczący zebranie.

Śląsk Cieszyński: Dn. 27. b. m. po południu wkroczyli czesi — Cieszyna, opuszczonego poprzednio przez n. Na naszej nowej linji spokój.

Szef sztabu generalnego
Szeptycki, generał dywizji.

Wstrzymany wyjazd biura prac kongresowych. „Kurjer Warszawski" donosi: Wyjazd biura prac kongresowych, z p. Pułaskim na czele i komisji przemysłowej do Paryża odłożono wskutek przerwania komunikacji z Wiedniem i Szwajcarją, wywołanego przez najazd Czechów na Śląsk Cieszyński. W tej chwili odcięci jesteśmy od Europy zachodniej.

W Czechach niema wojsk angielskich. Misja angielska komunikuje pismom warszawskim, że informacje prasy galicyjskiej jakoby w Boguminie wystąpiło 25 żołnierzy angielskich przeciw wojskom polskim jest mylną, gdyż wojska angielskiego w Czechach niema i choćby dla tego jednego powodu nie mogło ono przyjmować udziału w operacjach wojennych przeciwko Polakom. Za naczelnika misji: Podpis: R. E. Kimens.

Za Anglików wzięto zapewne Czechów w mundurach legjonu czeskiego we Francji.

Warszawa ku czci Kilińskiego.

We wtorek rano, staraniem cechu szewców dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Jana Kilińskiego, w kościele św. Jacka w Warszawie, odbyło się uroczyste nabożeństwo, oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej. — Prezbiterjum wypełniła starszyzna cechu szewców ze sztandarami, świątynię zaś wypełnili wierni. Uroczystą mszę św. celebrował ks. Krygier, podczas której śpiewały chóry pod batutą p. Lewandowskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Oraczewski, poczem odsłonięto tablicę.

Tablica w formie obelisku z czerwonego piaskowca przedstawia terminatora szewskiego z armatą. W środku umieszczono bronzowe popiersie Jana Kilińskiego, nad którem unosi się orzeł. Na dole zaś czytamy krótki napis: „Janowi Kilińskiemu szewcy warszawscy". Skromny, lecz gustowny ten monument wykonał art. rzeźbiarz Czesław Makowski.

Wieczorem w lokalu cechu szewców, siłami lokalnemi urządzono szereg pogadanek o życiu, zasługach i znaczeniu Kilińskiego dla narodu polskiego. Również we wszystkich szkołach poświęcono jedną godzinę lekcji odczytom o Kilińskim.

2. lutego wszystkie teatry dadzą sztuki patrjotyczne, poprzedzone poematem Or-Ota „Kiliński". W operze przedstawieniu na cześć [illegible] odpowiednie przemówienie, poczem odegrana zostanie „Stara Baśń".

Rok Kilińskiego. 1770

Obchód w „Tow. Sobieskiego".

Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego „Sobieski" w Poznaniu, połączone z obchodem Kilińskiego, odbędzie się w niedzielę 2. lutego br. o godz. 5. po poł. w lokalu posiedzeń, Chwaliszewo 68. — Na porządku obrad wykład p. Jackowskiego „O Janie Kilińskim", śpiewy, deklamacje, oraz inne bardzo ważne sprawy. O jaknajliczniejszy udział członków prosi

Zarząd.

Składki i pokwitowania.

— * **Na Lwowian złożono u nas w dalszym ciągu:** N. W. 10 mk., J. Kostecka 50 mk., pracownicy z arsenału artylerji 240 mk., Drowa Wróblewska z Buku zam. wieńca na trumnę Dr. Niegolewskiego 100 mk., Wojc. Gabryelewicz z Żrenicy zam. wieńca na trumnę poległ. Stanisława Gogulskiego 32,50 mk., W. W. 10 m. Piaseczyńscy 10 mk. Helena Wrzesińska 30 mk. Nawroccy z Pol. Wilkowa 50 mk. W. F. 3 mk. Adam Siuchniński z Buku ku uczczeniu śp. Dr. Fel Niegolewskiego 50 mk. St. Niedbalski 5 m. Ks. J. Biały 50 mk. Podporucznik W. Hulewicz 20 mk. Przyjaciele ku uczczeniu śp. Ciepluchy 25 mk. Razem z poprz. kwit. 1607,50 mk.

— * **Na rodziny po poległych Bohaterach** złożono u nas w dalszym ciągu: J. Kostecka 20 mk. Wład. Mroczkiewicz 100 mk. Marja Mroczkiewicz 20 mk. Zelmanowicz 7,50 mk. Razem z poprz. kwit. 3252.15 mk.

— * **Na Wojsko Polskie złożono u nas w dalszym ciągu:** J. Kostecka 30 mk. Kazimierz Perkitny 300 mk. Tadeusz Perkitny 9 mk. Antoś Błociszewski z Nowego 50 mk. Wal. Szypura 4 mk. Dzieci z Granowa 17 mk. Ks. Kozłowicz z Granowa zebr. na kolendzie I. rata 429 mk. Kobiety pracujące w wojsk. urzędzie odzieży w Poznaniu 156 mk. Zebrane prze[illegible] Węclewską i Karaśkiewiczowa w tymże urzędzie 300 mk. a za pośr. W. Niewiadv 60 mk. W. W. 10 mk. Zebrane za pośr. F. Terczewskiego od robotnic i robotników w koszarach trenów 140,50 mk. Oddział robotników wieży górnośląskiej 50 mk. Cz. Wojciechowski ku uczczeniu poległego śp. M. Białeckiego 10 mk. Apolonja Majerska 20 mk. Zofja Olszewska 10 mk. Bol. Esmanówna 2 mk. Zebr. na ślubie Donatostwa Stolpiaków 168 mk. Z. Garstecki 50 mk. Personał firmy Adolf Bromberg 140 mk. Ognisko Wielkopolanek 31,10 mk. Stow. Techników Polskich w Poznaniu 210 mk. Zebrane na ślubie pp. Dyamentów 222 mk. Zelmanowicz 7,50 mk. Ks. J. Biały 100 mk. Zebrane w fabryce maszyn Lessera przez Nowaka, Sadeckiego i Piątka 285 mk. Antoni Chmielewski 200 mk. Służąca St. Adamczewska 100 mk. Zebrane w gronie obywateli w Bazarze 360 mk. Razem z poprzednio kwitowanemi 9033,40 mk.

Wypłacono 7459.70 mk. zebrane w administracji naszej na Naczelną Radę Ludową w dniu 18. bm.

— * **Na głodnych Lwowa złożył** p. Dr. Bogdan Wicherkiewicz 200 mk. Na potrzebę Wilna (do rąk ks. dziekana Mavera) dr. Bogdan Wicherkiewicz 200 mk. Na rodziny po poległych Dr. B. Wicherkiewicz 200 mk. Na polski Czerwony Krzyż Dr. Bogdan Wicherkiewicz 200 mk.

— * **Pani Porębowa z Zabrza (G. Śląsk)** wpłaciła u mnie 600 mk. jako dobrowolny podatek na cele tutejszej Rady Ludowej, która to sumę przekazałem kasie Rady Ludowej w Zabrzu.

Stanisław Kobyliński, adwokat.

— * **Zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Gantkowskiego** złożył p. Dr. Paczkowski na wojsko polskie 50 mk.

Wiadomości miejscowe i potoczne

OSOBISTE.

— * **Ślub.** Dnia 15. bm. odbył się w kaplicy św. Józefa ślub panny Marji Bucholzówny, córki znanego kupca poznańskiego, z p. Edwardem Różyńskim, pełnomocnikiem Banku Handlowego w Poznaniu. Aktu ślubnego dokonał kuzyn młodej panny, ks. prob. Schulc. Po uroczystości kościelnej przyjmowali goście weselnych rodzice panny młodej z znaną staropolską gościnnością. Telegramów z życzeniami, przeważnie narodowych, nadeszło przeszło 50. Nie zapomniano też o potrzebach naszych społecznych i zebrano podczas uczty weselnej za inicjatywą p. L. T. marek 210 na wojsko polskie. Nowożeńcom Szczęść Boże!

4-letniej niewoli rosyjsko-niemieckiej powrócił po

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Z teatru.**

W niedzielę po południu i wieczorem „Betleem Polskie".

W poniedziałek: „Kiliński".

We wtorek: „Carewicz".

W środę: „Kiliński".

W czwartek: „Betleem Polskie".

W przygotowaniu „Siostry Beatryks" Maeterlincka.

— * **Wieczór sobotni w Bazarze.** Program zapowiada szereg utworów, nieznanych jeszcze w Poznaniu, jak najnowszą kompozycję Nowowiejskiego: „Treny", utwory Wolskiego i Or-Ota do muzyki Chopina oraz wesoły monolog Rapackiego. Bilety u p. J. Wieklińskiego w Bazarze.

— * **Węgle z Królestwa.** Z decernatu prasowego Nacz. Rady Lud. otrzymujemy co następuje:

Z Królestwa nadeszło dotąd około 170 wagonów węgla. Dalsze transporty nadejdą niebawem. Dotąd handlarze prywatni nie otrzymali jeszcze węgla do podziału pomiędzy ludność. Mimo to zdarza się, że handlarze polecają węgle po bardzo wysokiej cenie, twierdząc, że pochodzi on z Królestwa i że transport przedraża ten węgiel. Wobec takich machinacji spekulacyjnych należy zaznaczyć, że węgiel z Królestwa pójdzie u nas w handel mniejwięcej po tej samej cenie co węgiel niemiecki (centnar po 3,25 mk.) Ktoby wiedział o handlarzach, sprzedających węgiel po lichwiarskich cenach, powinien o tem donieść do Głównego Urzędu Żywnościowego, aby lichwiarzy można pociągnąć do odpowiedzialności.

— * **Przeciwko spekulantom żywnościowym.** Z Decernatu Prasowego N. R. L. donoszą: Kręcą się po prowincji spekulanci żywnościowi, zakupując środki spożywcze celem wywozu po za Księstwo. Spekulanci ci celem wyzyskiwania, posługują się fałszywemi legitymacjami, twierdząc np., że działają z poręki Polskiego Czerwonego Krzyża, albo powołując się na rzekome poświadczenie członków Komisarjatu N. R. L. Przestrzegamy przed tego rodzaju paskarzami.

— * **Baczność gimnazjaści!** Uprasza się wszystkich gimnazjastów, którzy wstąpili do wojska, aby przesyłali swe adresy wojskowe wyłącznie drogą pocztową na ręce kol. Jankowskiego, ul. Ogrodowa 10, p. adr. Dr. Wilczewski, w celu ułatwienia korespondencji i ze względów statystycznych. Zarazem wzywa się wszystkich gimnazjastów, przedewszystkiem wstępujących do wojska, aby w imię dobra ogółu poodawali w najbliższym czasie książki, pożyczone z bibljotek prywatnych. Książki należy wręczyć bibljotekarzowi w powszednie dni od 5—6, w niedziele i święta od 12—1 przy Alejach 1.

— * **Straż Ludowa.** W niedzielę ubiegłą o 3. po południu odbył się na placu Wilhelmowskim przegląd wojskowy Straży Ludowej, którego dokonali dowódca I. Okr. wojskowego i komendant Straży. Członkowie Komisarjatu N. R. L. pp. poseł Korfanty, Poszwiński i ks. Patron Adamski byli także obecni. Kolejno witano poszczególne kompanje i bataljony, ustawione pod dowództwem okręgów. Udział był następujący: Okręg 1: Chwaliszewski 682 drh., Okręg 2.: Stare miasto: 838 druhów, Okręg 3 i 4.: Górne miasto: 604 druhów, Okręg 5. i 6.: Wilda: 647 druhów, Okręg 7. i 8.: Śazarz i Górczyn: 349 drh., Okręg 9. i 10.: Jeżyce: 468 druhów. Razem stanęło wiec do przeglądu wojskowego włącznie z kierownictwem 3758 osób, to znaczy 22 kompanje w formacjach 6 bataljonów, a więc 2 pułki. Stwierdzono na miejscu w szczególności, że wyćwiczonych wojskowych było 2970, z tychże pod bronią 1170.

Po przeglądzie odbył się marsz ku Debinie, gdzie odbyły się ćwiczenia musztry wojskowej i ćwiczenia karabinem przy udziale 2050 ludzi. Nadmienić należy, że oprócz wyżej podanych liczb pełniło dalsze 5 kompanji Straży Ludowej w niedzielę służbę wartowniczą, czyli że ogółem w dzień przeglądu pełniło służbę 4420 druhów.

Czołem!

Julian Lange, komendant.

— * **W sprawie zebrań.** Prezydjum policji przypomina, że żadnych zebrań publicznych ani prywatnych nie wolno odbywać bez pozwolenia policji w myśl dawniejszych rozporządzeń o stanie oblężenia.

— * **Polski Czerwony Krzyż.** Zebranie panów Czerwonego Krzyża odbędzie się w poniedziałek o godz. 6. wiecz. przy Berlińskiej 10.

— * **Panie organizatorki sprzedaży kart i kokardek** proszą na zebranie w sobotę 1. lutego do Gospody przy ul. Rycerskiej 33 o 4. po południu.

Zarząd Gospody.

— * **Gospoda Polska.** Restaurację w gmachu Naczelnej Rady Ludowej przy św. Marcinie 40, dawniej pod firmą „Deutsches Haus", [illegible] będzie pod nazwą „Gospoda Polska". Temsamem przybywa Poznaniowi jeden obszerniejszy lokal polski więcej, a spodziewać się można, że nowy gospodarz, jako rzutki fachowiec, będzie umiał sprostać wymaganiom publiczności. Otwarcie „Gospody Polskiej" nastąpi w jutrzejszą sobotę.

KRONIKA SĄDOWA.

— * **Bolszewicy przed sądem doraźnym.** Przed sądem doraźnym toczyła się rozprawa przeciw trzem braciom Seidlerom, Tadeuszowi, Henrykowi i Stanisławowi. Na przesłuchy zawezwano blisko 20 świadków. Oskarżeni w środę 15. stycznia o godz. pół do 11 wieczorem wtargnęli pijani przemocą do winiarni Goetzego przy placu Wilhelmowskim, strzelając, gdy im bramy zaraz nie otworzono, urządzili wśród gości rewizję i wymusili od gospodarza 15 mk. Przybyły na miejsce komisarz policji, nakłonił Seidlerów i gości do opuszczenia lokalu, lecz trzej bracia niezadługo powrócili. Gospodarz traktował ich z obawy szampanem, iż upili się do reszty. Następnie udali się oskarżeni na św. Marcin, gdzie, ulokowawszy się w bramie domu Dr. Wicherkiewicza, napadli na idącego na dworzec z kuferkiem p. Rychtera. Na skutek interwencji dwuch żołnierzy Straży Ludowej puścili p. R. z kuferkiem, który zaczęli już rewidować, lecz grożąc granatem ręcznym i rewolwerem rozbroili jednego z żołnierzy. Podobnie postąpili z innymi patrolami Straży Ludowej a za żołnierzem Zgaleńskim, uciekającym ul. Wysoką, strzelali. Po kilku godzinach takiego grasowania po mieście udało się podporucznikowi Bederskiemu, który wystrzałem zaalarmował kilku żołnierzy — przyaresztować bandytów. W pościgu strzelali oni kilkakrotnie do podp. B., jedna z kul przeszyła mu nawet czapkę tuż nad głową.

Oskarżeni na swą obronę przytoczyć mogli jedynie fakt, iż byli tak pijani, że o niczem nie wiedzą. Po blisko półtoragodzinnej naradzie sądu zapadł wyrok, skazujący najwięcej winnego Tadeusza na 7 lat domu karnego; Henryka na 5 lat domu karnego, a Stanisława na 2 i pół roku więzienia. Przewodniczący zaznaczył, że sąd zastanawiał się nad tem, czy dla Tadeusza i Henryka S. nie zawyrokiwać na śmierć. Łagodna kara spotkała ich jedynie dla tego, że dotąd nie byli karanymi.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Teatr Polski pod kierunkiem Ludwika Dybizbańskiego.**

W Grodzisku: w sobotę 1. lutego „Oświadczyny", komedja w 1 akcie A. Czechowa i „Marcowy kawaler", komedja w 2 aktach J. Bliziński ego — w niedzielę 2. lutego „Warszawianka" pieśń z r. 1831 i „Sędziowie", tragedja w 2 odsł. St. Wyspiańskiego.

We Wrześni: w poniedziałek 3. lutego: „Mąż z grzeczności" Abrahamowicza i Ruszkowskiego — we wtorek 4. lutego: „Na zawsze" Ł. Rydla — w czwartek 6. bm. „Warszawianka" i „Sędziowie" St. Wyspiańskiego.

W Strzałkowie: w środę 5. lutego: „Na zawsze" dramat w 4 aktach Ł. Rydla.

Dalsze przedstawienia: w Szamotułach (8.,

9., 10. i 11. lutego): w Obornikach, Rogoźnie i Wągrowcu.

— Jarocin. (Obchód Kilińskiego.) W niedzielę 2. lutego odbędzie się o godz. 1 i pół obchód ku czci Jana Kilińskiego w ćwiczni miejskiej.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Posiedzenie Wydziału lekarskiego T. P. N. w piątek 31. bm. o godz. 8. Wiele ważnych spraw, między innemi wybory nowego Zarządu. Dr. Łazarewicz, prezes.

— Wyzwolenie, śródmieście. Walne zebranie w niedzielę 2. lutego o pół do 8 w Domu Królowej Jadwigi.

— Sokół Rataje. Zebranie w niedzielę 2. lutego o godz. 3. w lokalu p. Lewandowskiego.

— Walne zebranie roczne Stow. Drukarzy Polskich w Poznaniu w sobotę 1. lutego o godz. 7. w lokalu p. Świtalskiego ul. Podgórna 13.

— Zebranie Tow. Przem. na Wildzie w niedzielę 2. lutego o 2 i pół w lokalu p. Szymańskiego. Strumykowa 37.

Pod adresem urzędników i robotników niemieckich. Dowiedzieliśmy się, że niemieccy urzędnicy i robotnicy zamierzają urządzić strajk polityczny. Przestrzegamy urzędników i robotników przed nierozważnym tym krokiem, mogącym mieć dla nich nieobliczalne skutki. Wszystkich strajkujących pozbawi się zatrudnienia i wydali z kraju. Przywódcy zostaną internowani.

Komisarjat Nacz. Rady Lud.

Telegram Pichona do Paderewskiego.

Warszawa. (Pat.) Wczoraj nadeszła do Warszawy depesza francuskiego ministra spraw zagr. Pichona do premjera ministrów p Paderewskiego. Depesza brzmi:

Ministerstwo Spraw zagranicznych. Panu I. J. Paderewskiemu, prezesowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych w Warszawie.

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór telegramu, w którym mnie pan zawiadomił że na wezwanie generała Piłsudskiego i w porozumieniu z Komitetem Narodowym w Paryżu objął pan urząd prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych. Dziękuję panu za uczucia, co do których zapewnił mnie pan łaskawie przy tej okazji. Przekonany o tem, że powstanie państwa polskiego w jego historycznych granicach z wolnym dostępem do morza, jest jednym z pierwszych warunków sprawiedliwego i trwałego pokoju. Rząd Rzeczypospolitej francuskiej zgodnie z nieśmiertelnemi tradycjami narodu francuskiego popierał urzeczywistnienie tego wielkiego ideału wszelkiemi środkami, któremi rozporządzał. Wszak na ziemi francuskiej powstała pierwsza armja polska, walcząca pod znakiem białego orła. We Francji również podczas okupacji waszego kraju przez nieprzyjaciela powstał Narodowy Komitet Polski, którego wierność i oddanie mogli sprzymierzeńcy wypróbować i ocenić. Może Pan być pewny, — panie prezydencie ministrów, że rząd francuski nadal udzielać będzie Polsce swojej pomocy i swego poparcia w tem przeświadczeniu, że rząd zgody i jedności, który Pan utworzył w porozumieniu ze wszystkiemi dzielnicami pokieruje narodem polskim ku przyszłości mu przynależnej, w zupełnej harmonji z rządami państw sprzymierzonych.

(Podpis) S. Pichon.

Masaryk do p. Paderewskiego.

Warszawa. (Pat.) W odpowiedzi na depesze notyfikacyjną donoszącą o objęciu przez Paderewskiego steru rządu i funkcji ministra spraw zagranicznych prezydent Masaryk nadesłał z Pragi następujący telegram z datą 27. stycznia:

Paderewski, minister spraw zagranicznych, Warszawa.

Dopiero dzisiaj otrzymałem Pańską depeszę z łaskawem zawiadomieniem, że Pan objął kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych w Państwie Polskiem.

W dalszym ciągu dziękuje Masaryk za przyjazne słowa przysłane mu przez Paderewskiego i oświadcza, że ponieważ oficjalne komunikowanie się nie jest pewne, wysyła kurjera z memorjałem, dotyczącym nieszczęsnej sprawy cieszyńskiej. W końcu zawiadamia Masaryk, że z powodu niepewnych wiadomości co do miejsca pobytu p. Paderewskiego wysłał do niego osobnego kurjera z poleceniem dotarcia do niego.

Uwaga agencji Pat.: Z powyższego tekstu wynika przedewszystkiem, że telegram notyfikacyjny Paderewskiego do Masaryka uległ w drodze przekreceniu, a powoływanie się Masaryka na wątpliwości co do obecnego miejsca pobytu Paderewskiego, budzi, łagodnie mówiąc, zdziwienie.

Sprawa komisji polskiej na konferencji pokojowej.

Paryż, 28. I. (WTB.) Na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem p. Clemenceau zakomunikował Pichon instrukcje, jakie opracował dla międzykoalicyjnej komisji dla zbadania stosunków w Polsce. Jako przedstawicieli Francji wybrano do tej komisji pp. Noulens i gen. Niessel.

Po południu omawiano kwestje kolonji niemieckich. Wilson rozwinął swą teorję, według której posiadłościami niemieckiemi zarządzać ma z ramienia związku narodów upoważnione do tego państwo.

Żywność dla Polski w drodze.

Nowy Jork, 27. I. (WTB.) Parowiec „Westwardho" wyjechał dzisiaj z transportem żywności i odzieży dla Polski o wartości 2 mil. dolarów z Hoboken przez Falmouth do Gdańska.

Pomoc amerykańska dla Polski.

Amsterdam, 28. I. (WTB.) Pewne pismo tutejsze donosi z Waszyngtonu, że amerykański Czerwony Krzyż zamierza wysłać w najbliższym czasie do Polski składającą się z 20 członków komisję niosącą pomocy, w tem 12 lekarzy i sióstr miłosierdzia. Oprócz tego wysłane zostaną medykamenta i odzież.

Odezwa niemiecka do narodu.

Berlin, 28. I. (WTB.) Centralna Rada republiki niemieckiej wydała odezwę do ludności, wzywającą ją do wstępowania w szeregi armji ochotniczej, mającej bronić kraju przed napaściami bolszewików, Polaków i Czechów.

Sprawa rokowań polsko-niemieckich.

Berlin, 27. I. (WTB.) Nieznana bliżej co do składu swego komisja, występująca jako komisja wydelegowana dla Prus Król. i 20. korpus armji donosi, że pertraktowała w Poznaniu z Nacz. R. L. i stworzyła podstawy dla dalszych rokowań w Berlinie. Wobec tego należy stwierdzić, że komisja ta nie była upoważniona do prowadzenia rokowań wstępnych. Upoważniony do rokowań wyłącznie rząd pruski gotów jest w porozumieniu z rządem Rzeszy do rokowania z N. R. L. w Berlinie, skoro ta wyśle w tym celu przedstawicieli do Berlina. Prowadzone przez kogo innego rokowania nie mogą być miarodajnemi dla definitywnych układów. N. R. L. została o tem powiadomiona.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— P. Jan Szym. Pogłoski o zamurowanych jeńcach angielskich w podziemiach cytadeli poznańskiej są nam znane, lecz dotąd nie zostały potwierdzone ze strony urzędowej polskiej. (K.)

— P. Feliks L. Pani Pawłowska, św. Marcin 3; pani Zielińska, św. Marcin 5. (K.)

— J. K. Rozporządzenia takiego nie ma. (K.)

— P. Zofja Chm. Zgłaszać należy się do p. Suchowiaka, Rada Nar., Aleje 1. (K.)

— Jeden z Sokołów: List Pański z Gostynia przeczytaliśmy. Może Sz. Pan informacje te z podpisem własnego nazwiska zechce przesłać do Komisarjatu Nacz. Rady Lud. (K.)

— W. T. O.: List Pański z zażaleniem przesłaliśmy do Wydziału dla spraw szkolnictwa przy N. R. L. Niezależnie od tego niech Sz. Pan prześle zażalenie do komisarjatu Nacz. R. Lud. w Poznaniu. (K)

* — Elementarze! Księgarnia i skład nut M. Niemierkiewicza w Poznaniu ogłasza w numerze dzisiejszym pierwszy dział książek szkolnych: elementarze na które Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę.

W czwartek, dnia 30. bm. o godz. pół do 10. wieczorem zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat i dziewierz śp.

Wojciech Jesko

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3. lutego o godz. pół do 3. po południu z domu żałoby, przy ulicy Bukowskiej 46. — O czem donoszą

w nieutulonym żalu

dzieci i wnuki.

Nabożeństwo żałobne z wieńcami odbędzie się w wtorek, dnia 4. 2. 19. o godzinie 1/2 9. w kościele św. Florjana w Jeżycach.

†

Dnia 30. stycznia r. b. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek ś. p.

Wojciech Zymalski

w 61. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2. lutego o godzinie 1/2 2 z domu żałoby, ul. Butelska 13a.

W smutku pogrążona

z2332 **rodzina.**

Za nader liczny udział w pogrzebie oraz okazane nam dowody szczerego współczucia z powodu śmierci najukochańszej naszej szwagierki i cioci ś. p.

Walerji Jagielskiej

składam Wielebnemu Duchowieństwu, Towarzystwom oraz wszystkim Znajomym i Życzliwym serdeczne

Bóg zapłać!

z2342) Stefanja Jagielska z rodziną.

Helena Nowicka — Józef Hudowicz

zaręczeni.

Poznań. Senftenberg. z2251

W czwartek, dnia 30. stycznia 1919 zasnął w Bogu pozasłużbowy nauczyciel ś. p.

Piotr Wojciechowski

w 80. roku życia. Eksportacja w niedzielę o godz. 2 po południu ze Zakładu św. Józefa. Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Zerkowie odbędzie się we wtorek dnia 4. lutego o godzinie 10. przed południem. O czem donoszą

w smutku pogrążone

dzieci i wnuki.

Poznań, Krzywiń, Lana (Czechy), 31. 1. 1919. z 2365

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i pojedyncze meble - - -

korzystnie nabyć można n 867

W FABRYCE MEBLI

W. NOWAKOWSKI i SYNOWIE - Poznań ul. Małgorzaty 32.

PRACA

Dzielnej książkowej

poszukuje A. Białkowski, plac Wilhelmowski nr. 13. z2279

Kto podejmie się wyleczenia młodzieńca 18 lat z wady zająkania się. Oferty do eksped. Kurjera pod z 2320.

Młody kupiec poszukuje gruntownych i sumiennych lekcji polskiej korresp handlowej. Of. do Kurjera Pozn. pod z 2286.

Prymaner udzieli lekcji prywatnej uczniom od sekstv do tercji. Zgł. do Kurj. pod z 2283

Służący n884

żonaty potrzebny od 1. IV. 1919. Konje świadectw które się nie zwraca, proszę przesłać pod adr. Pałac Rosseszyce, pow. Ostrowski.

Potrzebny zaraz lub później

lekarz-polak

do Swarzędza pod Poznaniem. — Zgłoszenia uprasza Rada Ludowa w Swarzędzu. n859

Stenotypistka zupełnie biegła w polskiem stenotypie, możliwie ze stenografją potrzebna zaraz do Sądu doraźnego, Rycerska 29 I.

Agronom-buchalter,

kawaler, lat średnich, biegły w mowie i piśmie w języku polskim, poszukuje posady w organizacji rządowej. Pośrednictwo wynagrodzę. Łask. oferty upr. do eksp. Kurjera Poznańskiego pod z 2180

Aptekarz

aprob. 33 lat, z dużomiejską rutyną, wolny od 1. marca ewentualnie i prędzej poszukuje miejsca w aptece Poznania. z 918

Ucznia do drogerji przyjmie

n 946

L. Ritter - apteka i drogerja w Mosinie.

Bieglej strojarki n961

poszukuje „NANON" W. Węcławska Berlinska 12

Poszukuje się zaraz lub od 15. lutego pierwszej, dzielnej

dyrektryzy do stroju

na stała posade przy wysokiej pensji. Zgłoszenia z odpisem świadectw, fotografją i podaniem żądanej pensji upr. n 795

Dom towarowy „ELITE", Ostrów.

Szukam lekcji **polskiego i angielsk.**

Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 2304.

PANNĘ

do spódnic, kabatów i do pomocy krawca przyjmie zaraz n855 W. Mizgalski, ul. Nowa 4.

Z powodu zaciągnięcia do wojska poszukuje z2103

urzędnika

samotnego, z kilkoletnią praktyką, który samodzielnie prowadzi roboty. Tylko pierwszorzędne siły będą uwzględnione. Potrzebny również **elew** bez wzajemnego wynagrodzenia. Zgłoszenia uprasza Dom. Bonusław, p. Jarocin.

Poszukuję od 1. kwietnia r. b

nauczycielki

ucz. do panienki 13 letn. i pomocy chłopcu 10 letn. w naukach. Warunek: dobre polskie, francuskie i muzyka. Jaworska, z2104 Dom. Bogusław p. Jarocin.

Młody oficer

poszukuje **młodej osoby** z lepszej rodziny, która włada biegle językiem francuskim, celem wydoskonalenia się w konwersacji. Zgłosz. do eksped. Kurjera Poznańskiego pod lit. z2179.

Agronom-buchalter,

kawaler, lat średn., pragnie wstąpić do korzystnego **składu** jako wspólnik czynny z kapitałem 20 tysięcy marek. Łaskawe oferty uprasza się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 2181.

Kwiaciarkę

wład. obydwoma językami przyjmie z przyłączeniem do rodziny. Józef Petroll, Jarocin.

SPRZEDAŻE

Salon, umywalka z 2 miednicami i lustrem, krzesło na biegunach i t. d. do sprzedania. Grobla 11. z1902

Ładne meble tanio do oddania Rycerska 33 I. p. prawo. z 2314

Dobrowolna licytacja.

We wtorek, dnia 4. lutego, sprzedawać będzie najwięcej dającemu zaprzysiężony aukcjonarjusz, p. Joachim, w swoim śpichrzu IV przy ul. Marchijskiej w dalszym ciągu z ostatniej aukcji wszelkiego rodzaju

meble n787

com. in.: szezlong do składania, pościele kołdry watowane, szafy, łóżka, stoły, krzesła, aparat do kopiow. i większą ilość drobiazgów. Oprócz tego wiele gruszek elektr.

CARL HARTWIG Dom Spedycyjno Handlowy Towarzystwo Akcyjne.

Z powodu choroby sprzedam mój zakład fryzjerski, zaprowadzony w śródmieściu, leżący **skład kwiatów.** Oferty uprasza się do ekspedycji Kurjera pod z 2301.

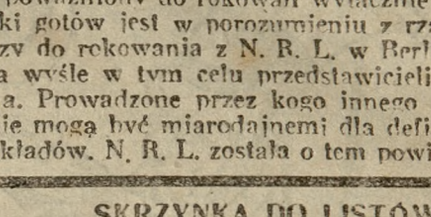

Założ. 1843. **Karol Ecke** Tel. 3925.

FABR. FORTEPJANÓW i HANDEL HURT.

BERLIN :: DRESNO

Poznań, ul. Wiktorji 19.

Pianina i skrzydła

własnego fabrykatu jakoteż z pierwszorzędnych fabryk.

Harmonje Aparaty fortepianowe Strojenia :-: Reapracje. n920

Pierwszorzędny interes fryzjerski

dla panów i pań — bez konkurencji

w mieście powiatowem z 8 000 mieszkańcami, jest pierwszorzędnemu fachowcowi za 9 000 mk. do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja pisma niniejszego pod z 2308

Urządzenie drukarni

składające się z pospiesznej maszyny i tygiówki z motorami, maszyny do krajania, perforowania i paginowania, wielki wybór pism zwyczajnych, tytułowych i aliszowych na sprzedaż.

Oferty pod n 937 do ekspedycji niniejszego pisma.

Skład detaliczny

z dobrą renomą, blisko 100 lat istniejący z dobrem zyskiem w dobrem położeniu miasta Poznania i najlepszą klientelą do sprzedania. Do objęcia potrzeba 50—60 tysięcy marek. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do ekspedycji niniejsz. pisma pod z2096.

Wielkopańskie pięciopokojowe mieszkanie

w Sołaczu od 1. kwietnia do wynajęcia. Bliższe szczegóły w enkierze Heidricha, Sołacz, Hugenbergplatz 1.

Materjały zimowe na damskie płaszcze przedwojenne w rozm. kolorach po przystępnych cenach na sprzedaż. Zgł. do Kurj. Pozn. pod z 2284.

DZIERŻAWY

2 jasne frontowe pokoje z elektr. oświetl. i osobn. wejściem, stos. na biuro, zaraz do wynajęcia przy ul. Rycerskiej, bardzo blisko placu Wilhelmowskiego. z2313 Drewski, Rycerska 33. I. prawo

Mebl. pokoju w Jeżycach lub Łazarzu poszukuje zaraz małżeństwo, najchętn. z utyciem kuchni. Zgłosz. do eksped. Kurjera pod z 2266.

Bezdzietne małżeństwo szuka **mieszkania o 3-4 pokojach** w Jeżycach lub Łazarzu. Zgłosz. do eksp. Kurj. pod z 2267.

Pensjonat

poleca

pokoje z utrzymaniem

od 1. lutego. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Poznańskiego pod n 945.

3 pianina artystyczne

fabrykaty: Feuricha, Rönischa, Steinwega najlepsza budowa, 88 klawiszy n835

B. Neumann ul. Bismarka 10. I. II. III. piętro.

Największy dom fortepianów na Poznań i pr. wincie.

Od 1. lutego r. b.

obejmuje od 26 lat istniejącą firmę

RUDOLF PETERSDORFF - Poznań

nowo utworzone

Towarzystwo Akcyjne

DOM KONFEKCYJNY

Poznań, St. Rynek 96-100

Najprzedniejszym naszym obowiązkiem będzie Szan. Odbiorców jak dotychczas tak i nadal — przy pomocy i współudziale dotychczasowego naszego całkowitego w dziedzinie fachowo kupieckiej wyszkolonego personału pod każdym względem obsłużyć na warunkach jaknajkorzystniejszych i po cenach nader przystępnych.

Zwiedzenie naszych lokali handl.
w sobotę od g. 12—5.

Sprzedaż
od jutra niedzieli 8 rana.

Wypłaty wsparć dla rodzin żołnierzy zaciągniętych do wojska na miesiąc luty 1919 odbywać się będą w czasach i warunkach ogłoszonych na słupach afiszowych, na co niniejszem zwracamy uwagę. n930

Poznań, dnia 25. stycznia 1919.

MAGISTRAT.

Rozporządzenie dotyczące wywozu i konsumpcji dziczyzny i drobiu.

Wszelkie dotyczące obowiązujące rozporządzenia dotyczące ograniczenie handlu i konsumpcji dziczyzny i drobiu wszelkiego rodzaju znosi się niniejszem.

Handel dziczyzną i drobiem w obrębie prowincji Poznańskiej jest dozwolonem. Wywóz do miejscowości za granicę prowincji na razie się zakazuje. Skoro tylko na wywóz będzie można ponownie zezwolić, ogłosi się specjalnie odnośne przepisy.

Handel dziczyzną i drobiem nie uzależnia się więcej od odrębnego zezwolenia. Przepisy dotyczące poświadczenia do wykonywania procederu (Wandergewerbeschein) zatrzymują nadal swój walor. Konsumpcja dziczyzny i drobiu jest nieograniczoną.

Poznań, dnia 29. stycznia 1919.

Główny Urząd Żywnościowy.

podpisy: Borowicz, Chłapowski, Dębski, Hoffmeister. Oskar Marchlewski. n921

Podział środków żywnościowych.

Na następujące znaczki kart żywnościowych wydawać będziemy po oznaczonych obok cenach maksymalnych:

na znaczek 11 — ½ f. wyr. jęczmiennych po 44 fen. za funt
na znaczek 12 — ½ f. marmelady po mk 1.10 za funt
na znaczek 13 — ½ f. mączki kartoflanej po mk 1.50 za funt

Znaczki oddawać można w dowolnych składach lecz najpóźniej do 3 lutego za pokwitowaniem kupców.

Towary odbierać trzeba najdalej w ciągu tygodnia i to w starej części miasta od 6 lutego, na św. Łazarzu i na Wildzie od 7-go lutego w Jeżycach od 8 lutego i to takie, jakie są bez uwzględnienia specjalnych życzeń.

Kupcy otrzymują towary w wieży górnośląskiej od godz. 8 z rana do 8 po południu w następującym porządku:

ze starej części miasta litery od A do K — 4 lutego,
" " " " od L do Z — 5 lutego,
z św. Łazarza i Wildy, dnia 6 lutego.
z Jeżyc, dnia 7 lutego.

Kupcy płacą za centnar:

wyrobów jęczmiennych mk. 85.50.
marmelady " 94.00.
mączki kartoflanej " 130.00.

Poznań, dnia 31 stycznia 1919. n955

MAGISTRAT.

Sąd doraźny w Poznaniu

wydał na posiedzeniu z dnia 23. stycznia 1919 r. następujący wyrok:

Skazuje się oskarżonych: **Tadeusza, Henryka i Stanisława Seidlerów** za trzy poszczególne karygodne czyny, z mianowicie w dwuch wypadkach za bezprawne odbywanie rewizji z bronią w ręku względnie za wymuszanie, w jednym zaś wypadku za wykroczenia przeciw rozporządzeniom władz wojskowych i cywilnych, względnie zbrojny opór przeciwko tym władzom:

a) **Tadeusza** na ryczałtową karę siedmiu lat domu karnego;
b) **Henryka** na ryczałtową karę pięciu lat domu karnego;
c) **Stanisława** na ryczałtową karę dwuch lat i sześciu miesięcy więzienia.

Żuromski, Kapitan audytor jako przewodniczący. **Kliszczyński,** sztab. rew. jako sekretarz.

R. Seligmann, asad. dypl. nauczyciel śpiewu i śpiewak koncertowy z Kolonii,
udziela ze skutkiem paniom i panom n817
lekcji śpiewu podług metody **włoskiej** aż do doskonałości artystycznej
Godziny przyjęć codziennie od 1—4. po południu
— przy placu Wilhelmowskim nr. 9. —

Bank Przemysłowców w Poznaniu.

Od 1. lutego r. b. płacimy od depozytów złożonych:

do dyspozycji 2%,
za wypowiedzeniem kwartalnem 3½%,
za wypowiedzeniem rocznem 4%.

Przyjmujemy subskrypcję na 5% polską pożyczkę państwową w markach, rublach i koronach.

Od depozytów, złożonych za dłuższem wypowiedzeniem **nie pobieramy dania** w razie zużycia kapitału **na pożyczkę państwową.**

Polecamy się do załatwiania wszelkich interesów, wchodzących w zakres bankierstwa. r933

KSIĄŻKI SZKOLNE

DZIAŁ I. ELEMENTARZE.

(Dalsze działy w następnych ogłoszeniach).

Bernadzikiewicz T., **Elementarz,** oraz zajmujące czytanki z obrazkami dla dzieci, w oprawie 1.30
Drzewiecki K., **Nauka czytania i pisania,** z 61 rys., opr. 1.60
Dorgielowa A. i A. Oderfeldówna, **Chcę czytać** (elementarz) 151—158 ilustr. 2.20
Kędzierski K., **Nauka czytania i pisania** . . . . . —.90
Elementarz zalecony przez Min. Ośw. Publ. do użytku szkolnego. Wydanie 22-gie, w oprawie . . . 3.—
Elementarz i książka do czytania w oprawie 4.80
Moja książeczka. Nauka czytania i pisania ułożyło grono nauczycieli szkół początkowych 1.80
Niewiadomska C., **A. B. C. obrazkowe.** Nauka czytania i pisania, z 345 rysunkami, w ozdobnej oprawie . . . 8.50
Nowa książka dla dorosłych analfabetów . . . . 2.—
Przyjaciel i dru, **Mały elementarz** z obrazkami i wzorkami pisma. Wydanie nowe . . . . . —.20
Smolińska Br., **Elementarz polskiego dziecka.** Praca nagrodzona na konkursie Polskiej Macierzy Szkolnej 1.20

Wysyłka tylko za poprzednim nadesłaniem należności z dołączeniem mw. 10 fen. do każdej marki na porto — Katalogi gratis i franko. — Pocztowe konto czekowe: Wrocław 14522.

M. NIEMIERKIEWICZ, KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
Poznań, plac Wilhelmowski nr. 3. — Telefonu nr. 2448.

Z dniem 1 lutego r. b. **otwieram** w Żerkowie, ul. Miłosławska nr. 80

Biuro pośrednictwa pracy

Pracobiorców bez zajęcia wszelkiego rodzaju proszę o zgłoszenie się.
Szan. Publiczność Żerkowa, Jarocina i okolicy upraszam o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa.
Z poważaniem z2290
Stanisława Chwalińska, proc. pośr. pracy

HOTEL RZYMSKI
Codziennie od 5-tej
herbatka z koncertem n320

DO GOLENIA krem w tubach po 1.50 Emzet przytrwki do aparatu tuz 7.50 d st. **Ziętkiewicz & Mańkiewicz** Poznań, ulica Nowa nr 8. r833

FUTRA przechowuje się najlepiej porą latową w pudłach blasz, prosimy o wczesne zlecenia. Dostawa kwiecień, maj. **Do walli** naprawienia żelaza po mk. 12 z pożn. dost. poleca **Ziętkiewicz & Mańkiewicz** Poznań, ul. Nowa 8. n521

PERFUMY
pudry, kosmetyki, artykuły toaletowe itd. tańsze
francuskie, angielskie i warszawskie wyroby
w bardzo wielkim wyborze.
Stósowne kartonaże z perfumami, szczotkami i galanteriami jako podarki gwiazdkowe poleca po najtańszych cenach
Aptek. J. Gadebusch.
drogieria i parfumerja. n41
Poznań, ul. Nowa 7/8. Bazar.

Śpiewniczki
kieszonkowe w rozm. wielkościach poleca po cenach hurt. dla odbierających **M. Bisicz,** ulica Posadowskiego 7 II z2303

Cygara, papierosy i tutunie do fajki
dobry towar po niskich cenach
Biancka wysyłka cygar
Piaski Piotra 4. z2311
Najlepsze źródło zakupu dla odbierających, gościnnych i kantyn

Pożyczkę wojenną
niemiecką **kupuję** z2038
W. Olszański, Poznań
Św. Marcin 56 I.

Baczność!
Mokre piwnice (sklepy), wilgotne mieszkania i pałace obsuszam za pomocą dren pod gwarancją.
Adamczewski,
Annowo, p. Szczepanowo, powiat łęczycki. z2067

Otwarcie restauracji!
Niniejszem podaję do wiadomości, iż dnia 1. II. 19. otwieram w Poznaniu przy **św. Marcinie 34.**
restaurację (dawn. Salamander)
polecając wyborne wódki, wina i piwa, również przekąski i ciepłe kolacje. O łask. poparcie swego przedsiębiorstwa prosi z2329 **J. Malag.**
Kuchnia obywatelska, pokoje do zebrań. :-: KONCERT.

Meble

w skromnem eleganckiem wykonaniu

poleca korzystnie i pod gwarancją czystej roboty

I. BRANDT

ulica Bismarka 2. n872

BANK
Kralochwill & Pernaczyński
w Poznaniu, pl. Wilhelmowski 18 n687

Uskutecznia zakupy i sprzedaż papierów wartościowych a mianowicie.
5% pożyczek wojennych, 4% i 3½% listów zastawnych Ziemstwa Poznańskiego, Zachod-pruskiego, śląskiego itd,
Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych,
Przyjmuje depozyty na terminy dowolne,
Otwiera rachunki bieżące (conto korent) konta czekowe na warunkach dogodnych oraz
Załatwia wymianę rubli, koron i marek polskich.

„DUCH DZIEJÓW POLSKI"

t190 **Antoniego Chołoniewskiego.**
Wydanie drugie przejrzane i rozszerzone.
Cena 4 marki.
Nakład Towarzystwa im. Stefana Buszczyńskiego w Krakowie.